Rok 35. Poznań, sobota 24 marca 1917. Nr. 68

WIELKOPOLANIN

„Wielkopolanin“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Przedpłata za pocztach kwart. 1.88 m., z odnoszeniem do domu 1.88 mk. Przedpłata w Poznaniu kwart. 1.50 mk., z odnosz. do domu 1.75 mk., miesięcznie 63 f., z odnosz. 60 f.

Z dodatkiem ilustrowanym „Ogniska Domowego.“

Redakcja i Ekspedycja: ul. Poznańskiego nr. 39. Telefon nr. 1013.

Inseraty od wiersza drobnego 25 fen. — Rabatu nie zwraca. — Przy zadawaniu dochodzenie zaginionej korespondencji za ogłoszenia, przy konkursach, sporach i t. d. wszelkie rabaty upadają.

Wojna światowa.

Przygotowania Ameryki do wojny.

W Waszyngtonie, jak donosi holenderskie biuro Nieuws, odbyło się posiedzenie ministrów amerykańskich, które trwało trzy godziny. O przebiegu posiedzania nio ogłoszono sprawozdania. Doniesiono tylko, że zarządzone zostały wszystkie przygotowania do wojny. Wszyscy urzędnicy oświadczają, że stosunki do Niemiec zadecydowane zostały na długo już przed spodziewanem wypowiedzeniem wojny. A zdecydowano je w ten sposób, że Wilson pertraktował z Anglją i Francją co do wspólnej służby patrolowej przeciwko łodziom podwodnym.

Angielskie biuro Reutera donosi z Waszyngtonu: Chwilowo największa odpowiedzialność znajduje się u marynarki, która uzbraja okręty handlowe i buduje statki burzące przeciwko łodziom podwodnym. Plany co do armji amerykańskiej nie dojrzały jeszcze. Sądzi się atoli, że Wilson w kongresie w mowie swej o potrzebie powszechnej służby wojskowej przyzna możliwość udziału wojsk amerykańskich w operacjach bojowych. Departament wojenny pracuje nad tem, żeby armję doprowadzić do zupełnej siły bojowej, żeby utworzyć gwardję narodową i postarać się o zwerbowanie pół miljona ochotników. Armja ochotnicza ma tworzyć podstawę do utworzenia ewentualnej armji trzech miljonów ludzi.

Przewrót w Rosji.

Manifest rządu rewolucyjnego do Finlandji.

Berliński „Tageblatt“ donosi ze Sztokholmu:

Podług telegramu piotrogrodzkiego wydany został do Finlandji manifest następujący:

Na podstawie naszej mocy, którą posiadamy, zatwierdzamy ponownie wolność religijną, ustawy zasadnicze, prawa i przywileje, które podług konstytucji finlandzkiej mieszkańcy w. ks. Finlandji posiadają.

Przyrzekamy, że ich nie naruszymy. Po pierwsze znosimy zasady manifestu carskiego z dnia 15 lutego 1889 r., po drugie protokół rady ministrów z dnia 8 lutego 1908 r. dotyczący śledzenia spraw finlandzkich, po trzecie te ustawy, które zostały wydane bez zgody sejmu finlandzkiego w dniu 30 czerwca 1910 r., jako też wszystkie zarządzenia administracyjne, wydane również bez zgody sejmu w dniu 30 czerwca 1910 r. oraz wszystkie inne wydane na podstawie tego prawa. Rozporządzamy, ażeby po wojnie ukaz z dnia 2 czerwca 1904 r., dotyczący wojsk polnych i fortecznych w Finlandji, jako też wogóle wszystkie zarządzenia zostały zniesione, które wydane w wojnie powszechnej i które znajdują się w sprzeczności z ustawami finlandzkiemi.

Dalej rozporządzamy zniesienie manifestu z dnia 13 czerwca 1890 r. dotyczącego pocaty finlandzkiej i prowizorycznych zarządzeń z dnia 30 września 1909 r. dotyczących kontroli ministerstwa kolei oraz kolei finlandzkich. Zarządzamy natychmiastową amnestję polityczną i religijną, uwolnienie jeńców politycznych i powrót wolny zbiegów. Nakazujemy najspieszniejsze zwołanie sejmu, któremu ma być przedłożony projekt nowej władzy politycznej dla Finlandji. Ma on także, jeżeli tego stosunki wymagają, zbadać uprzednio różne ustawy zasadnicze, dotyczące rozwoju konstytucji finlandzkiej. Te przedłożenia dotyczyć będą praw sejmowych, dochodów i rozchodów kasy państwowej, jako też starego prawa narodu fińskiego, ustanawiania, określenia i rozszerzania ceł.

W końcu jest naszem życzeniem, aby ustawy, które sejm przyjął, zaraz weszły w zastosowanie. Sejm ma także rozpocząć obrady nad projektem do ustawy, któraby mu dała prawo do kontrolowania zarządzeń wydawanych przez finlandzkich członków rządu, oraz ustaw dotyczących najwyższego sądu, niezależności i wolności prasy wraz z wolnością stowarzyszeń.



Engelhardt,
nowy komendant Piotrogrodu.

Rewolucja w Rosji a sprawa polska.

Nowy stan rzeczy w Rosji, wytworzony przez zwycięską, jak dotąd rewolucję, zmienia również gruntownie dotychczasowe ugrupowanie wpływów i czynników rosyjskich na punkcie załatwienia kwestji polskiej. Przedewszystkiem kwestja ta — wobec faktu wewnętrznej przebudowy Rosji — chwilowo wogóle spada z porządku dziennego. Prace rozpoczęte w tym kierunku przez stary rząd, straciły wszelkie znaczenie. Obrady specjalnej „komisji polskiej“, w której skład wchodzili niemal wszyscy uwięzieni w tej chwili ministrowie, zostały zerwane i oczywiście już nie będą dokończone. Dnia 27 bm. miał ukazać się zapowiedziany w prasie neutralnej manifest cara, proklamujący rzekomo szczegóły przyszłego urządzenia Polski na zasadzie połączenia tej unją personalną z Rosją. Forma ta — platoniczne go zresztą — załatwienia kwestji polskiej stała się również bezprzedmiotową.

Obecnie do głosu w sprawie polskiej przyjdzie duma, która wielokrotnie zastrzegała sobie tu prawo ostatecznej decyzji, względnie te żywioły dumy, które przeprowadziły zwycięską rewolucję. Plan uregulowania stosunku do Polski przestawia się wtedy w ręce liberalnych żywiołów rosyjskich — przedewszystkiem kadetów. Ponieważ żywioły te od początku twardo stoją na gruncie przyznania Polsce tylko autonomji, przeto perspektywa ułożenia w rosyjskich kołach rządzących drogi dla uznania prawa Polski do bytu samodzielnego, znacznie się zmniejszyła. Przeciwwagą tego mógłby być natomiast wzmocniony dziś w rządzie rosyjskim wpływ mocarstw zachodnio europejskich, w szczególności Anglji, które mogą mieć interes zarówno w gruntownem załatwieniu konfliktu polsko rosyjskiego, jak w terytorjalnem uszczupleniu Rosji po wojnie. Wyładowanie się tych wpływów w działaniu politycznem jest sprawą nieco dalszej przyszłości.

Na razie od nowego rządu rosyjskiego, opartego na żywiołach lewicowych, można oczekiwać zniesienia w Rosji ograniczeń narodowościowych i wogóle praw wyjątkowych, czemu panująca dotąd reakcja energicznie się opierała. W stosunku do Polaków nowy kurs może się zaznaczyć ostatecznem zniesieniem ustaw antypolskich na Litwie i Rusi, które trwają tam jeszcze od roku 1863, a tylko częściowej redukcji uległy po roku 1905.

Memorjał posła Raczkowskiego.

Członek koła polskiego w dumie państwowej, Feliks Raczkowski, ogłosił list otwarty do prezesa dumy, Rodzianki, a odpis listu rozesłał wszystkim członkom dumy.

W obecnej chwili — pisze Raczkowski — konieczność historyczna wysuwa na pierwszy plan natychmiastową potrzebę likwidacji poprzedniej antypolskiej polityki Rosji.

Konieczność budowy cesarstwa na podstawach praworządnego państwa wyklucza możliwość pozostawienia w mocy praw ograniczających, skierowanych przeciwko stałej ludności kraju.

Z drugiej strony fakty dziś przeżywane wykazały jasno niezbędność zbliżenia się w przyszłości narodów tej samej rasy, potrzebnego nie tylko na czas starć krwawych, których, miejmy nadzieję, Europa zdoła uniknąć na dłuższy przeciąg czasu, lecz i na czas rywalizacji w czasie pokoju. Widoczna likwidacja dotychczasowej polityki w stosunku do polaków, obywateli Rosji, ma pierwszorzędne znaczenie dla całej sprawy polskiej, dla urządzenia rosyjsko-polskich stosunków, być może, na długie lata.

Jest prostym obowiązkiem politycznym Rosji zrobić wszystko, co można dla ułatwienia pracy tym, którzy powstrzymują naród polski od poddania się wpływom obcym. Sprawę równouprawnienia polaków w Rosji mają w Niemczech wciąż na oku, a ten fakt, że pomimo głosowania w dumie państwowej, pomimo oświadczenia rządu, sprawa wciąż jeszcze jest nie rozwiązana, odgrywa rolę poważnego atutu w ręku tych, którzy pragną skierować politykę polską na drogi, wysnute z przesłanki, że zgoda polsko rosyjska jest rzeczą niemożliwą, że Rosji niepodobna wierzyć.

Jeżeli stanąć na stanowisku — mówi dalej poseł Raczkowski — że wojna da szerokie rozwiązanie sprawie polskiej, odpowiadające potrzebom i godności 25 miljonowego narodu o starych kulturalnych i państwowych tradycjach, rozwiązanie, którego treść zawarta jest w słowach cesarza w rozkazie do armji i floty i znaczy tyle, co odbudowa polskiego państwa — to państwo polskie oczywiście gwarantuje odrębne obywatelstwo niezależnie od tego, czy przyszła polska będzie związaną z Rosją unją osobistą, realną lub czy też będzie tworzyć całkowicie niezależne państwo.

Wzajemne stosunki obywateli Rosji i Polski, oczywiście oparte na prawie wzajemności, to znaczy, że obywatele Polski w Rosji, obywatele Rosji w Polsce korzystać będą z jednakowych praw. Nie istnieje możliwość ograniczeń jakichkolwiek rosyjskich obywateli w przyszłej Polsce. Gdyby pomyśleć że zakrawałoby na niedorzeczność, że w Polsce zostaną zaprowadzone prawa, skierowane przeciwko rosjanom, to wtedy, kiedy fakt ten nastąpi, będzie czas na wystąpienie z odpowiedniemi represjami. Odkładanie jednak w chwili obecnej reformy, która oznacza usunięcie niesłychanego anachronizmu, sprzecznego z pojęciem konstytucyjnego państwa, nie powinno być uznane za rzecz możliwą przez prawdziwych patrjotów rosyjskich.

Najnowsze wypadki w Rosji.

Amsterdam. Korespondent „Times“ telegrafuje swojemu pismu z Piotrogrodu: Minister spraw zagranicznych Miljukow powiadomił ambasadorów i posłów państw czwórporozumienia oficjalnie o abdykacji cara i objęciu kierownictwa spraw państwowych przez rząd prowizoryczny. Wyrazili nadzieję, że przedstawiciele państw czwórporozumienia będą go popierali całem wzmocnienia Rosji i jej sprzymierzeńców. Sir George Buchanan odpowiedział, że cieszy go, iż może zadzierzgnąć osobiste stosunki z Miljukowem. Zapewnienia te uważać należy jako zupełne uznanie rządu.

Wydział robotników i delegatów żołnierzy wydał odezwę, wzywającą do podjęcia na nowo pracy. We fabrykach w Moskwie rozpoczęto już pracę. Setki delegacji wojsk w prowincjach są w drodze do Piotrogrodu. Chcą one wziąć udział w naradach wydziału robotników i delegatów żołnierzy.

Dalej donosi korrespondent „Times“ z Piotrogrodu, że we wtorek widział tłum ludzi z klas niższych z czerwonemi sztandarami, na których widniały napisy: „Wolność w kraju! Śmierć aresztowanym! Śmierć tyranom!“ Obiegała pogłoska, że carowa i jej rodzina przebywają w pałacu Taurydzkim. Wzburzone tłumy domagały się głów carowej i dawniejszych ministrów. Minister sprawiedliwości Kerenski wygłosił mowę, w której wykazywał konieczność walki z Niemcami, ponieważ w przeciwnym razie ludność znalazłaby się w niebezpieczeństwie utraty życia.

Odezwa rewolucjonistów socjalistycznych.

Sztokholm. Socjaliści rosyjscy wydali odezwę, zwracającą się w ostrych słowach przeciw obecnemu rządowi. Zaznaczono w niej: Robotnicy, jesteście

dziś panami rewolucji rosyjskiej. Krew wasza polała się strumieniami, ażeby ciemiężyciele państwa zostali zabici lub wsadzeni do więzienia. Obecnie jesteście znowu oszukani. Chcecie chleba, wolności i pokoju. Chleba widzicie mniej niż dawniej, pokój oddalony został daleko, wolność zaś ugruntowaną na niepewnych przyrzeczeniach. Robotnicy, nie ufajcie obiecankom burżuazji, chcącej wyzyskać odniesione krwią waszą zwycięstwo dla swych celów. Robotnicy, możecie się stać panami Rosji. W ręku waszym znajdują się najważniejsze zakłady wojskowe całego państwa. Nie dajcie się złudzić przyrzeczeniami i nie podejmujcie roboty, tylko przygotujcie się, by poddać się rozkazom, które komitet robotniczy w dniach najbliższych do was wyda. Żądamy natychmiastowego rozpoczęcia układów pokojowych, które pod przewodnictwem robotników jak najspieszniej przeprowadzone zostaną, dalej natychmiastowego urzeczywistnienia socjalistycznego programu z wyłączeniem wszystkich szczepów nierosyjskich z państwa.

Plany rządu rosyjskiego.

Amsterdam. Z Piotrogrodu donoszą do „Allg. Hand.": Manifest, zatwierdzający i przywracający konstytucję Finlandji, przyrzeka także rozszerzenie kompetencji sejmu finlandzkiego. Dalej temu pismu donoszą, że minister sprawiedliwości Kerenski upoważniony został przez radę ministerjalną do przyspieszenia procesu przeciw byłemu ministrowi wojny, Suchomlinowi.

Gdzie car zamieszka?

Kopenhaga. Do „Morning Post" telegrafują z Piotrogrodu, że detronizowany car przyjął obecnie nazwisko Mikołaja Romanowa. Uważają za prawdopodobne, że razem z rodziną przesiedli się do Kopenhagi, gdzie stale zamieszka.

Jenerał Brusiłow.

Zurych. „Neue Zürcher Ztg." podaje depeszę ajencji nowojorskiej, według której w Waszyngtonie otrzymano zawiadomienie urzędowe i prywatne, że jenerała Brusiłowa mianowano naczelnym wodzem wszystkich rosyjskich sił lądowych.

Listy żołnierskie.

Berlin. Z Piotrogrodu donoszą do „Daily Chronicle": W listach nadchodzących z frontu do Piotrogrodu, żołnierze piszą: „Trzymajcie się bracia, dobrze w Piotrogrodzie, brońcie wolności, a my tutaj nie cofniemy się ani o krok".

Komunikat wielkiej głównej kwatery niemieckiej

Z dnia 22 marca.

Zachodni plac boju.

Między Lens a Arras przyszło po ożywionym ogniu artylerji do pożyczek wojsk wywiadowczych.

W okolicy po obu brzegach rzeki Sommy i Oise miały przebieg dla nas pomyślny utarczki różnych oddziałów. Pod Chivres i Missey i na północnym brzegu rzeki Aisne odparto bataljony francuskie.

Na lewym brzegu Mozy stłumiono ogniem na rowy nieprzyjacielskie przygotowujący się atak.

Z wypadów do linji francuskich nad kanałem Aisne—Marne, na północ-wschód od Verdun, pod Saint Mihiel i na zachodnich stokach Wogezów w Plaine przyprowadziły nasze wojska wypadowe 40 jeńców.

Zestrzelone nieprzyjacielskie latawce.

Latawiec kierowany przez księcia Fryderyka Karola pruskiego nie powrócił z lotu nad nieprzyjacielskiemi linjami między Arras a Peronne.

Wschodni plac boju.

Front marszałka polnego generała księcia Leopolda bawarskiego. — Pod Zaberczyną, na wschód od Lidy wtargnęły nasze oddziały wypadowe w szerokości czterech kilometrów poprzez przednie rowy rosyjskie aż do drugiego stanowiska, zburzyły nocą urządzenia łączące i wróciły z 225 jeńcami, dwiema armatami rewolwerowemi, sześciu karabinami maszynowymi i 14 miotaczami min.

Na froncie generała-pułkownika arcyksięcia Józefa i u armji marszałka polnego generała Mackensena ożywiła się czynność bojowa.

Front macedoński.

Przeciwko wyżynie, zajętej przez nas dnia 20 go marca, na północ od Monastiru, odbyły się wczoraj liczne silne francuskie ataki, które wszystkie spełzły na niczem.

Równe niepowodzenie miał słabszy wypad na przesmyku jezior.

Z dnia 21 marca wieczorem.

Oprócz potyczek na przestrzeni Somme—Oise nie było żadnych wypadków.

Na wschodzie powiodła się w całej pełni ofenzywa wiosna nad Berezyną.

Na północ od Monastiru walczono znowu.

Z dnia 22-go marca, wieczorem.

Oprócz nieznacznych potyczek pomiędzy Aisne a Somme, nie zaszło nic ważniejszego.

Powrót krążownika „Möve".

Berlin. Urzędowo. Krążownik pomocniczy „Möve", którego komendantem jest burgrabia i hr. zu Dohna Schlodien, powrócił do jednego z krajowych portów wojennych ze swojej drugiej kilkomiesięcznej wyprawy do oceanu Atlantyckiego.

Krążownik zajął 22 parowce i 5 żaglowców z 123 000 tonn brutto rejestrowanych, pomiędzy tymi okrętami 21 parowców nieprzyjacielskich, z których 8 uzbrojonych a 5 płynęło w służbie angielskiej admiralicji i 4 żaglowce nieprzyjacielskie.

Krążownik „Möve" przywiózł 593 jeńców.

Udekorowanie admirała Holtzendorffa.

Berlin. Urzędowo. Cesarz wystosował do szefa sztabu admiralskiego, admirała Holtzendorfa następujący telegram:

Udzielając Panu w dzisiejszym dniu pamiętnym order pour le merite, wyrażam moje gorące uznanie do cennych usług, jakie Pan mi wyświadczył jako mój doradca w prowadzeniu wojny morskiej. Pragnę tem samem całemu sztabowi admiralskiemu wyrazić uznanie dla jego poważnej i świadomej celu pracy. Wilhelm I. R.

Zniesienie prawa o jezuitach.

Berlin. „Tägliche Rundschau" stwierdza, że pochodząca z Berna wiadomość o rychłem zniesieniu przez radę związkową obowiązującego w Niemczech prawa o jezuitach, zgodna jest z rzeczywistością.

Tajny konsystorz papieski.

Rzym. Papież wygłosi na tajnem konsystorzu przemowę o treści religijnej i zamianuje pewną liczbę biskupów zagranicznych.

Postawa Chin.

Berlin. Z Amsterdamu donoszą: Według depeszy, otrzymanej przez „Morning Post" z Szangaju, posłowi niemieckiemu w Pekinie, von Hintzemu, dano 4 godziny czasu do opuszczenia z personalem poselstwa stolicy Chin. Poseł znajduje się w drodze do Szangaju, zkąd uda się na wyspę Jawę. Wszystkim konsulom niemieckim w Chinach doręczone będą pasporty. Personał techniczny niemieckiego dystansu kolei Tiencyn Pukau usunięto ze stanowisk. Rząd chiński rozważa obecnie, jaką postawę ma zająć względem Austro-Węgier.

Komunikat francuski.

Paryż. Francuskie sprawozdanie z dnia 21 bm.: Na wschód od Ham zdobyły nasze wojska ku wieczorowi w świetnym ataku zamek Savriellois i wieś Jussy mimo zaciętej obrony przez załogę. Na południe od Chauny obsadziliśmy na ogół linję Ailette, dawniej zajęte stanowiska silnie umocnione. Na północ i na północ-wschód od Soissons ruszyliśmy znacznie nocą naprzód na lewo i na prawo od drogi do Laon i zajęliśmy około 10 wsi nowych. Na prawym brzegu Mozy, na północ od wsi Chambrettes wpadliśmy do rowu niemieckiego uprzednio ostrzeliwanego i znaleźliśmy tutaj liczne nieprzyjacielskie zwłoki. Napad zuchwały na nasze małe placówki na południowym wschodzie od Tatuwe i w lesie Ailly oraz w okolicy Limey nie powiódł się zupełnie. Pojmaliśmy jeńców. Na północy od Ham położenie się nie zmieniło. Nasze wojska miały pomiędzy Roury a St. Quentin kontakt z nieprzyjacielem. Na wschodzie od Ham sforsowaliśmy przed południem w dwóch miejscach przeprawę przez kanał Somme. Pomimo zaciętego oporu Niemców opróżniliśmy z nieprzyjaciela północne i wschodnie brzegi kanału i wyparliśmy go do wsi na zachód od Ciastres i Montescourt. W tej okolicy nieprzyjaciel spowodował powodzie. Większa część wsi przed naszemi linjami w okolicy St. Quentin stoi w płomieniach. Na północ od Tergnier postąpiliśmy naprzód. Nieprzyjaciel, który silnie obsadził wschodni brzeg kanału Crozat i Ailette, ostrzeliwał żywo nasze linje. W okolicy na północ od Soissons postąpiliśmy znacznie naprzód i stoczyliśmy kilka potyczek. Większa część wsi zdobytych jest zupełnie zburzona. Na wschodzie od Mozy nie powiodło się w naszym ogniu kilka ataków nieprzyjacielskich przy drodze z Caionne.

Komunikat angielski.

Londyn. Sprawozdanie z dnia 21 marca: Na południowym wschodzie i na wschodzie od Peronne nasze wojska w ostatniej dobie szybko postępowały naprzód i dotarły do miejsc w odległości około 10 mil na wschodzie od rzeki Somme. Zajęliśmy w tej okolicy dalsze 40 wsi. Pomiędzy Aurlu a Arras nieprzyjaciel stawia w niektórych miejscach znaczny opór, ale straż tylną ustawicznie się wypiera z jej pozycji. Postępujemy trwale naprzód.

Zwołanie amerykańskiego kongresu.

Waszyngton. Wilson zwołał nadzwyczajną sesję kongresu na 2 kwietnia.

Genewa. Amerykański departament wojenny wysłał — podług telegramu z Nowego Jorku — rozkaz przygotowania mobilizacji milicji wszystkich stanów Unji.

Bern. W tutejszych, dobrze powiadomionych kołach o zajściach w Ameryce, uważa się za rzecz pewną, że Unja stosunek swój do państw centralnych wyjaśni „w sensie wojennym."

Haga. „Daily Telegraph" donosi z Nowego Jorku, że wieczorem dnia 19 marca Lansing powiedział do waszyngtońskich korespondentów: panowie, położenie jest za poważne, ażeby o niem mówić.

Z poznańskiej rady miejskiej.

Na środowem posiedzeniu rady miejskiej przedłożono już niektóre pozycje etatu, o ile komisja finansowa zdołała je poprzednio zbadać i tak uchwalono: etat wyższego szkolnictwa (referował p. prof. dr. Karwowski), szkół średnich, ludowych, szkoły przemysłowej, listę pensji nauczycielskich i emerytur, etat opieki nad dziećmi (referował p. prof. dr. Karwowski), zwózki fekalji miejskich (referował radny Krause), lazienek miejskich, inkwaterunków (referował p. Krause), budowli nadziemnych i podziemnych, etat lazaretu miejskiego i zakładu patologicznego, wozowni miejskiej i czyszczenia ulic.

Przebieg posiedzenia, które trwało dwie godziny, był następujący:

3

Kto winowajcą?

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

Kapitan, nie lubiący urzędników cywilnych, z którymi często miewał zatargi, jako sędzia śledczy z ramienia rady wojennej do kryminalnych spraw żołnierzy, powiedział sobie, że nie będzie się mieszał do niczego, choćby tylko dla tego, by się przekonać, jak cywilni poprowadzą tę sprawę. Powiedziawszy więc tylko:

— Oto zwłoki komendanta Carmettes — siadł zdala w rogu pokoju.

Komisarz odpowiedział mu ukłonem chłodnym, wskazał palcem sekretarzowi siedzenie przy stoliku i zajął się zbadaniem trupa.

Leguirec i odźwierny z uszanowaniem stanęli przy drzwiach.

— Wszak komendant Carmettes służył w 329 pułku piechoty? — zapytał komisarz.

— Tak — odrzekł kapitan — i dowodził 2 gim bataljonem.

— Najmniejszego śladu walki — powoli urzędnik, jak gdyby do samego siebie — na skroni lewej rana prawdopodobnie od pocisku z broni palnej.

— Prawdopodobnie? — nie mogąc powstrzymać się, zapytał kapitan z uśmiechem — oto rewolwer!

— Niech pan pozwoli. Bardzo być może, że śmierć nastąpiła od wystrzału z tego rewolweru, ale dopóki nie mamy na to dowodów, nie możemy stwierdzić na pewno. Niedawno przy trupie pewnego biedaka znalazłem nóż, zbroczony krwią jego, a jednak śledztwo wykazało, że nieszczęśliwy był naprzód zaduszonym, ranę zaś nożem zadano mu tylko w celu wprowadzenia sprawiedliwości w błąd. Zdarzało nam się widzieć ludzi powieszonych, dla nasunięcia myśli o samobójstwie, gdy tymczasem byli otruci.

Kapitan nic nie odrzekł.

— Panie Madinier — odezwał się komisarz do swego sekretarza — niech pan zostawi miejsce na zapisanie imienia, daty i miejsca urodzenia, następnie na opis trupa i pokoju, w którym znaleźliśmy go. Wypełnimy je później. Gdyby komendant popełnił samobójstwo, w takim razie zostawiłby list jaki. Nic nie znaleziono?

— Nic panie komisarzu — odrzekł Leguirec.

— Powiedz mi, czy komendant był mańkutem?

— Nie — odrzekł bratańczyk. — Owszem, lewą ręką nie posługiwał się prawie wcale od czasu, jak mu jakiś rozbójnik w Tonkinie wpakował w nią kulę.

— W takim razie na ręku musiał pozostać ślad rany?

— Pozostał, panie komisarzu.

— Pokażże go.

Ywon podszedł do łóżka, ostrożnie uchylił rękawa koszuli ze zwieszonego ramienia, lecz w tejże chwili krzyknął przestraszony.

— Co się stało?

— Nic — odrzekł żołnierz, jak gdyby żałował okazanego wzruszenia.

— Powiedz — wtrącił kapitan — nic nie powinieneś ukrywać przed sprawiedliwością.

— Niema bransolety.

— Jakto, komendant nosił bransoletę?

— Nosił na lewem ramieniu.

— Z czego ona była?

— Ze złota.

— Może ją zdjął?

— Nie mógł zdjąć.

— Dla czego?

— Gdyż była sanitowana.

— Panie sekretarzu, zapisz pan to. To ważny szczegół. Nó, a owa rana? — dodał zwracając się do Ywona.

— Oto jest.

— Rzeczywiście. Jeśliby komendant nawet był mańkutem przed jej otrzymaniem, toby później z trudnością mógł posługiwać się ręką lewą, a tym sposobem nie mógł strzelać nią z rewolwera. Chodźmy teraz do pokoju drugiego. Może tam znajdziemy jakie wyjaśnienie. Odźwierny, zostań tutaj i pilnuj, aby nikt obcy nie wszedł. Ty zaś Leguirec chodź z nami.

Zaledwie komisarz wszedł do salonu, zawołał zdziwiony:

— Ach, ach, wszystkie rzeczy porozrzucane! A może to jeszcze wczoraj tak było?

— Nie, panie komisarzu, gdyż wieczorem porządkowałem salon.

— O której godzinie?

— O szóstej.

Ciąg dalszy nastąpi.

Po zagajeniu i wezwaniu, ażeby regularniej na posiedzenia uczęszczano, odczytuje przewodniczący rozmaite nadesłane komunikaty, między innemi petycję stowarzyszenia właścicieli domów, by miasto wracało im nietylko część, ale wobec przedłużenia się wojny całe komorne za rodziny, których żywiciel zaciągnięty jest do służby wojskowej. Dalej nadeszło pismo od X. Arcybiskupa, wnoszącego, ażeby przy lazarecie miejskim ustanowiono osobnego duchownego katolickiego, wobec tego, że 80 procent chorych jest wyznania katolickiego. Przy etacie lazaretu miejskiego zabrał głos w tej sprawie prezes Koła radzieckiego, p. prof. dr. Karwowski i przedstawiwszy odnośne liczby, wniósł, ażeby, jeśli nie chcianoby uwzględnić wniosku X. Arcybiskupa, podwyższono conajmniej kwotę wyznaczoną dla kapłana spełniającego obowiązki duszpasterskie w lazarecie z 600 mk. na 1500 mk. Sprawę tę omawiać się będzie jeszcze, skoro magistrat ją rozpatrzy i radzie wniosek swój przedstawi.

Przy tymże etacie lazaretu miejskiego uchwalono nową taryfę opłat za utrzymanie w lazarecie miejskim, a to dla kas chorych itp., o 50 fen., o tyleż dla osób prywatnych w III klasie, w II o 1 mk., w I zaś o 2 mk., tak, iż taryfa obecnie przedstawiać się będzie jak następuje:

1 klasa: dorośli 9,00 mk, dzieci 6,00 mk.
2 klasa: dorośli 5,00 mk., dzieci 3 50 mk.
3 klasa: dorośli 2,75 mk., dzieci 2,00 mk.

Przy etacie szkół ludowych radny Busse wyraził życzenie, ażeby oszczędniej obchodzono się groszem przy budowie szkół, jak np. szkoły przy placu Sławnym, gdzie — jak wyraził się inny radny — wystawiono gmach jak na mały uniwersytet z urządzeniami pierwszorzędnemi. Referent i nadburmistrz tłomaczyli, że większe niż preliminowano koszta spowodował głównie wybór placu pod budowlę, który okazał się później zbyt małym. Zresztą szkoła na tem miejscu miała być gmachem monumentalnym.

Korzystając z obrad nad etatami szkół poruszył p. prof. dr. Karwowski sprawę nieudzielenia Tow. Przyjaciół Nauk subwencji w sumie 1000 mk., co tłomaczono brakiem objaśnień w języku niemieckim w Muzeum. Wobec tego wydrukowano katalog niemiecki, a pozatem jest w Muzeum zawsze ktoś, kto by umiał udzielać objaśnień o zbiorach w języku niemieckim. P. K. doręczył, po egzemplarzu katalogu nadburmistrzowi i przewodniczącemu i nadmienił, że w muzeum niemieckiem niema ani objaśnień ani katalogów polskich, oraz wyraził przekonanie, że teraz chyba nie będzie nic stało na przeszkodzie udzieleniu subwencji.

Pozatem załatwiono kilka spraw drobniejszych, poczem odbyło się jeszcze posiedzenie tajne w sprawie niedokonanego jeszcze zaciągnięcia nowej pożyczki.

Odezwa.

Sodalicja Marjańska Panów w Hadze wydała w dzień Bożego Narodzenia 1916 odezwę do wszystkich Sodalicji w świecie z prośbą o urządzenie 25 go marca tj. w dzień Zwiastowania N. M. P. uroczystego nabożeństwa w celu przebłagania Boga i ostatecznego uproszenia za pośrednictwem Marji pokoju dla skołatanej ciężką wojną ludzkości. Blisko 42,000 Sodalicji z 2 miljonami Sodalisów — to przecież także potężne wojsko.

Zjednoczone Sodalicje miasta Poznania wraz z bratniemi Kongregacjami na prowincji porozumiały się z sobą i ustanawiają za zgodą i z udziałem Najprzew. X. Arcypasterza a w myśl owej odezwy holenderskiej dzień modlitwy sodalicyjnej na dzień 25 marca z następującym porządkiem:

W sobotę dnia 24 marca mają wszystkie Sodalicje ściśle pościć.

W niedzielę dnia 25 marca odprawi Najprzew. X. Arcybiskup o godzinie 8 i pół rano Mszą św. w katedrze; w czasie Mszy św. Sodalicje przystąpią wspólnie do Komunji św.

Tegoż dnia wieczorem o godzinie 7 w katedrze uroczyste nabożeństwo przebłagalne z kazaniem Najprzew. X. Arcypasterza.

Wśród nabożeństwa składka na Ojca św. czyli Świętopietrze.

Uprasza się o liczny udział wszystkich Sodalicji w tem nabożeństwie.

W imieniu Zjednoczonych Sodalicji Marjańskich
X. J. Kłos. Marja Brownsford.
Prof. dr. Stanisław Karwowski.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 23 marca 1917.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku.

Na głodnych braci naszych w Królestwie przyjmują składki redakcje pism polskich, banki polskie oraz Komitet niesienia pomocy w Królestwie Polskiem, Poznań, Teatralna ul. 8.

* **Na bezdomnych:** Z Grossgirren p. Dinglauken Kajetan Kowalewski, Józef Korbus, Józef Frotan, Józef Janus, Sylwester Jacewicz, Maksym Piwnik Mk. 13,40. — Razem 335,95.

* **Teatr Polski w ogrodzie Potockiego.** W piątek ukaże się po raz pierwszy niezmiernie wesoła komedja Aleks. hr. Fredry «Ożenić się nie mogę». Reżyseruje p. Szatkowski.

W sobotę po raz drugi «Ożenić się nie mogę».

W niedzielę popołudniu po raz 24 komedjo opera Kamińskiego «Krakowiacy i Górale».

Wieczorem poraz trzeci «Ożenić się nie mogę».

Bilety wcześniej nabywać można w księgarni p. M. Niemierkiewicza, plac Wilhelmowski nr. 3, od godziny 9—12 i od 3—5.

* **Potrzeba mierników.** Poznański urząd wojenny donosi, że wydział mierniczy zastępczego sztabu generalnego potrzebuje znacznej liczby zobowiązanych do służby pomocniczej celem zatrudnienia ich pracami mierniczemi w polu. Zgłaszać się można osobiście do biur służby pomocniczej, prócz tego piśmiennie do urzędu wojennego (Kriegsamtstelle) w Poznaniu przy ulicy Pawia nr. 10. Wraz ze zgłoszeniem podać należy wysokość żądanego wynagrodzenia. Osobne życzenia będą uwzględnione według możności.

— Woda we Warcie rośnie znowu, jak donoszą. Stan wody wynosił wczoraj w Pogorzelicy 3,80 mtr. i rośnie silnie, a na wodzie płynie kra, w Śremie 2,48 mtr. i rośnie również silnie, w Poznaniu 1,64 mtr. — W środę strażpożarna rozstrzeliwała lód pomiędzy mostem Chwaliszewskim a gazownią.

— Projekt etatu miasta Poznania na rok obrachunkowy od 1 kwietnia 1917 do 31 marca 1918 roku wyłożony jest w czasie od 23 do 30 marca r. b. w miejskiem biurze V w ratuszu na trzeciem piętrze, pokój nr. 76, podczas godzin biurowych. Wolno go przeglądać każdej interesowanej osobie.

— Egzamin. W tutejszej państwowej wyższej szkole handlowej złożyło egzamin 27 panienek, pomiędzy niemi 5 Polek: Chmielewska Bogumiła, Nowakowska Janina, Panieńska Zofja, Rzabówna Marja — wszystkie z Poznania i Jordanówna ze Środy.

* **Nowe przepisy w sprawie nafty.** Podług tych przepisów aż do 31 sierpnia włącznie nie wolno nafty do oświetlania oddawać handlarzom od 1 kwietnia rb., a konsumentom od 1 maja rb.

* **Zamknięcie stacji kolejowej.** Z d. 20 maja rb. zamkniętą zostanie stacja kolejowa czwartego rzędu, Koźmin, na linji Wronki—Obrzycko. Ruch kolejowy skierowany zostanie na sąsiednie stacje we Wronkach i Obrzycku.

* **Zakaz importowania rubli.** Rada związkowa wydała dnia 17 marca rozporządzenie, na mocy którego zabrania się przywożenia do Niemiec wszelkiego rodzaju monet lub papierków rublowych, z wyjątkiem rubli w złocie lub przywożonych z Polski albo obszarów rosyjskich okupowanych przez Niemców. Kanclerzowi przysługuje prawo pozwolenia na inne wyjątki.

* **Nowe ceny maksymalne na korę drzewną.** Ze strony miarodajnej donoszą, że z dniem 20 marca zaczęło obowiązywać nowe rozporządzenie, mocą którego zniesione zostały dotychczasowe ceny maksymalne na korę dębową i świerkową oraz drzewo kasztanowe, obowiązujące na mocy rozporządzenia z dnia 15 lutego roku zeszłego. Nowe rozporządzenie różni się w wielu punktach od dotychczasowego. Dosłowne brzmienie znajduje się w organach urzędowych i na plakatach rozlepionych na słupach.

* **Wykłady o zużytkowaniu słomy.** Celem wydajniejszego zużytkowania słomy wobec braku paszy dla bydła, urządza Izba rolnicza w poniedziałek 26 marca po południu o godzinie 4 w hotelu Rzymskim posiedzenie z następującym porządkiem obrad; 1) Mowa zagajająca przewodniczącego Izby rolniczej p. Treskowa z Owińsk. 2) O zużytkowaniu słomy mówić będą pp. prof. dr. Gerlach z Bydgoszczy, prof. dr. dr. Fingerling z Möckern i właściciel ziemski rotmistrz Colsmann z Lindenberg. Dalszych wyjaśnień udzielać będzie p. v. Heydemann, przedstawiciel fabryki maszyn z Berlina-Charlottenburga. Wstęp na posiedzenie bezpłatny.

* **Bank Ludowy w Krobi** odbędzie swe roczne walne zebranie dnia 29 marca rb. o godzinie 3 na sali p. Pomorskiego. Obrotu ogólnego miał bank ten 4,650,853 mk., bilans wykazuje w aktywach i pasywach 1,900,781 mk., członków przechodzi na 1917 rok 661.

* **Czerniejewo.** Za niedozwolone manipulacje zakazano p. Łabuzińskiej w Mielżynie sprzedawać nadal mąkę. — W tutejszym powiecie żyto i pszenica wymielane muszą być odsiad co najmniej do 94 proc. Nie wolno do ciasta na chleb dobierać ani mąki jęczmiennej ani kartoflanej.

* **Kurs dla mleczarzy.** W zakładzie mleczarskim we Wrześni, będącym pod kierownictwem Izby rolniczej, rozpocznie się kurs dnia 12 kwietnia. Zgłoszenia pod adresem: «Versuchsstation und Lehranstalt für Molkereiwesen in Wreschen». Na życzenie służy kierownictwo zakładu bliższemi informacjami.

* **Dar Hindenburga.** W powiecie inowrocławskim zebrano dotychczas na dar Hindenburga 183 centnary i 55 i pół funta słoniny itd. Ostatni tygodnik powiatowy zawiera bliższe szczegóły co do osobistych darowizn. Jest w nim też kilka danych stwierdzających, że tu i owdzie najwidoczniej bito nielegalnie, gdyż większe ilości — w jednym wypadku aż 68 funtów — obłożono aresztem.

* **Drożyzna.** W Koźminie na ostatnim targu gospodyni sprzedała lichego koguta za 21 marek, którą to kwotę zapłacił mężczyzna. Zaledwie uszedł kilka kroków, ofiarowano mu 24 marki, a później nawet 27 marek. Koguta jednak nie sprzedał.

* **Kopanica (pow. babimowski.** Wydarzył się tu bardzo smutny wypadek, 8 letnia córeczka rolnika Rob. Nowotnika, bawiąc się z innemi dziećmi, zjeżdżała saneczkami z ulicy do kanału Obry. Nagle wpadła w otwarte miejsce kanału i utonęła. Zwłoki, które pod lodem około 200 mtr. dalej popłynęły, wydobyto wkrótce z wody. — Przed dłuższym czasem złamała córka pani Kaczmarkowej nogę.

* **Ostrów.** Wspólny pogrzeb zmarłych podczas transportu trzech jeńców rumuńskich odbył się w ubiegły piątek. Zmarłych pochowano w spólnym grobie na tutejszym cmentarzu katolickim.

* **Samobójstwo.** Sopoty. W jednym z tutejszych hoteli otruła się pewna 30-letnia osoba. Jak sprawdzono, chodzi tu o osobę z Prus Wschodnich, która była zatrudniona w Gdańsku jako wyręczycielka pani domu.

* **Zastrzelony generał.** Jak donosi «Grazer Tagespost» z Klagenfurt emerytowany pornczmik marszałek polny Rudolf Krauss'er zastrzelony został przez swojego służącego (burszę), 30-letniego Pawła Boreckiego, z rewolweru wojskowego. Morderca zastrzeliwszy swego pana, oddalił się od ofiary, lecz po krótkim czasie wrócił na miejsce zbrodni, a widząc, że generał jeszcze żyje, dał do niego jeszcze dwa strzały, poczem poszedł Borecki do koszar, gdzie sam się obwinił.

* **Zasypani przez lawinę.** Jak donosi «Neue Zürcher Ztg.» z Samaden lawina porwała pod Spinas dwóch oficerów. Jeden z nich, nadporucznik Heinz zdążył schwycić się drzewa, drugiego zasypała lawina. Wysłano zaraz oddział ratunkowy.

* **Za fałszowanie kostek do rosołu.** Kupiec Gustaw Oberländer w Berlinie sprzedawał kostki do rosołu, w których znajdowały się najróżniejsze artykuły, nawet sól z rogu jelenieg. Przed sądem tłomaczył się, że kostki wyrabiał według starej recepty. Skazany został na 600 marek.

* **Napad bandytów.** Zorganizowana banda opryszków, która obrała sobie za teren operacji zbójeckich prawy brzeg Wisły, a więc Pragę i jej przedmieścia i której dziełem niewątpliwie był dokonany przed tygodniem napad na ulicy Szerokiej, na powracających do domu właścicieli kantoru bankierskiego, Blocha i Pilmana, dokonała we wtorek wieczorem, nowego napadu w Grochowie pod Warszawą. Mianowicie ok. godziny 8 wieczorem czterech uzbrojonych w rewolwery opryszków wtargnęło do mieszkania Stanisława Pajewskiego, dzierżawcy ogrodu na t. zw. «Górkach Grochowskich». Dom, zajmowany przez Pajewskiego stoi na uboczu, w pewnem oddaleniu od szosy grochowskiej (w kierunku Wisły) i w pobliżu b. fortów. Na pustkowiu tem mogła więc uzbrojona banda działać spokojnie. Po wtargnięciu do mieszkania, grożąc rewolwerami, zbóje steroryzowali całą rodzinę Pajewskiego, złożoną z siedmiu osób, a gdy żądaniu ich wydania pieniędzy usiłowano nieśmiało stawić opór — poczęli wszystkich bić kolbami rewolweru, wreszcie powiązali sznurami. Rozpoczęła się gospodarka opryszków, którzy przetrząsnęli całe mieszkanie, poszukując ukrytych pieniędzy. Gdy całogodzinne niemal poszukiwania nie dały żadnego wyniku, zirytowani bandyci rzucili się na leżącego w więzach Pajewskiego i znęcając się nad nim w sposób bestjalny — wymogli po długich torturach, wskazania miejsca, w którem ukryte były pieniądze. Bandyci ostatecznie dopięli swego celu, gdyż ze wskazanej kryjówki wydobyli 700 rubli. Uchodząc z łupem, jeden z bandytów oświadczył: «Wiedzcie, że jestem znany i sławny bandyta, Stanisław Wieczorek». Wynikałoby z tego zuchwałego oświadczenia, że opryszek, poszukiwany oddawna przez policję, wymykając się z zarzuconych na niego sieci policyjnych — zorganizował bandę zbójecką, z którą zamierza występować w okolicach Pragi. Po dokonaniu rabunku, opryszkowie pozostawili całą rodzinę Pajewskich powiązaną sznurami i spokojnie odeszli w kierunku Grochowa. Niezwłocznie, po opuszczeniu mieszkania przez bandytów, syn Pajewskiego, zwolniwszy się z więzów, pobiegł do komisarjatu, aby zawiadomić o napadzie. Wysłani w pogoń przodownik i kilku milicjantów nie natrafili już na ślady opryszków. Zawiadomiona o napadzie policja kryminalna zarządziła również obławę w okolicy; zdaje się jednak, że panujące ciemności i znaczna strata czasu, do chwili przybycia obławy — umożliwiły opryszkom ucieczkę i zatarcie po sobie na razie śladów.

* **Kalendarz.** Sobota dnia 24 marca: Szymona. Wschód słońca o godzinie 5 minut 57. Zachód o godzinie 6 minut 17.

Urząd stanu cywilnego.

Poznań, dnia 22 marca.

Umarli:

Dietrich Feierabend 1 m. Sprzedawczka Marja Walkowiak 25 l. Robotnik Wawrzyn Krause 60 l. Służąca Erna Kleber 18 l. Służąca Wiktorja Michalak 24 l. Pozasłużbowy nauczyciel Robert Steffen 63 l. Żołnierz, krawiec Edmund Stefański 23 l. Nadsztafner poczt. Gustaw Schach 51 l. Marjan Kiełpiński 4 m. Zygmunt Świetlik 1 r. i 5 m. Żołnierz, górnik Leon Szałkowski 23 l. Dawid Behrendt 3 l. i 2 m. Zamężna Berta Fenrich z d. Bengsch 35 l. Ruth Selzer 1 r. i 4 m.

Ruch w Towarzystwach.

— Tow. «Pielgrzym» pod wezw. opieki Matki Bożej w Poznaniu. W niedzielę dnia 25 bm. odprawi się w kościele podominikańskim o godz. 7 msza św. na intencją członków będących na wojnie. O liczny udział w nabożeństwie prosi

Zarząd

Niniejszy kwit prosimy odciąć i z dołączeniem należytej kwoty oddać na pocztę.

. . . . . .

Bestellschein.

Herr - Frau . . . . . .

aus . . . . . .

bestellt hiermit für die Monate April, Mai, Juni . . . . . Exemplare der in Posen täglich erscheinenden Zeitung

„WIELKOPOLANIN"

(Zeitungs-Preisliste II-te Abth. U. Pol.)

für 1,80 Mark.

Obige 1,80 M. nebst 42 Pf. Bestellgeld sind heute richtig bezahlt worden.

. . . . . den . . . . . .

Kaiserl. Post . . . . . .

Gorsety i podstaniczki

Dobre fasony

Kałamajski

Plac Wilhelmowski nr. 2



Dziś rano o godz. 2 i pół zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony kilkakrotnie św. Sakramentami mój najdroższy mąż, nasz najlepszy ojciec, teść i dziadek śp.

Józef Krzymiński

przeżywszy lat 72. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby odbędzie się w poniedziałek 26-go o godz. 9 i pół do Kościoła w Nietrzanowie poczem nabożeństwo żałobne i spuszczenie zwłok do grobu. O czem donosi w smutku pogrążona

żona, dzieci i wnuki.

Brodowo, 23. 3. 17.

Wieleb. Księdzu Dobrodziejowi i Szan. Publiczności, którzy brali udział w pogrzebie brata mego śp.

Piotra Kaniewskiego,

składamy na tej drodze serdeczne

BÓG ZAPŁAĆ.

Joanna Mierkiewicz
z d. **Kaniewska.**

Berlin-Kórnik.

Do zbierania ogłoszeń potrzebny

akwizytor na prow.

lub akwizytorka. Zgłoszenia przyjmuje ekspedycja „Wielkopolanina".

Co tylko wyszła! Co tylko wyszła!

Najnowsza specjalna mapa

Wielkiego Księstwa Poznańsk.

najdokładniejsza ze wszystkich.

Zawiera wszystkie miasta, wsie, koleje, szosy, drogi
— — Blisko 1 metr długa a 88 ctm. szeroka. — —
Wykonana w kolorach, złoż. w ozdobnej okładce.

Cena tylko 1,50 mk. z franko przesełką 1,60 mk.

poleca i przesela odwrotnie

Fr. Chocieszyński, Poznań-Posen.

Jak sobie pomagać, gdy dochody nie wystarczają? Najlep. przez uczciwy zarobek, też poboczny, który zaraz mogą uzysk. w przedsięb polsk. osoby sumienne (także panie) maj. trochę znajom. Zaj. zaszczyt. obok zajęcia zwykł. Gotówki żadnej nie potrz. Adr.: Postschliessfach **254, Poznań-Posen.**

Maszynista

do par. młockarni żon., który może też prow. motór i zaraz. repar. maszyny rol. poszukuje od 1, 4. 17. **posady.**

Z. Jażdżewski,
Deutsch Poppen Kr. Schmiegel.

Zaginęła książeczka depozyt. Nr. 3175

z Karsznitz. Jeżeli znalazca takowej w 6 tyg. w Banku Lud. **w Śmiglu** nie odda, zostanie jako nieważna uznana.

Mężczyzna lat 34 samotny, inwalida wojsk., dawniej. syn borowego, który zna się dosk. na borowstwie, przyjąłby zaraz

miejsce za borowego.

Zgłosz. upr. się do eksp. Wielkopol. pod nr. 398.

KOWALA

znającego się dokładnie na **reperacji maszyn rolniez. i kuciu konii** poszukuje od 1 kwietnia rb.

Domin. Bytyń.

Zgł. z odp. świad. których się nie zwraca przyj. Główna Kasa w Bytyniu Bythin Kr. Samter.

Gospodyni

która może się zaj. całem gosp. wiejsk. lub miejsk., oszczędna i zaufana, **poszuk. posady** od kwiet. Pensja skrom. Zgłosz. do eksped. Wielkopol. pod nr. 423.

---

2 czelad. kowalskich

i stelmachskich i 2 uczni

stelmach. przyjmie zaraz

Fr. Kube, Poznań-Jeżyce
ul. Poznańska 1–3.

Ucznia

z dobrem wykształceniem szkolnem, przyjmie w naukę zecerstwa

Drukarnia
Fr. Chocieszyńskiego,
«Ilex Posadowskiego 39.

Bajecznie tanie nuty na fortepian i na skrzypce.

101 tańców na fortepian za 3 mk.

zawierają walce, marsze, galopady, polki, kontredanse. Układ łatwy, wydanie ozdobne.

111 tańców na fortepian za 3 mk.

Nowość. Zawierają najulubieńsze utwory nowoczesnych kompozytorów, jako to: walce, polki, polki-mazurki, galopady, kontredanse, tańce międzynarodowe itd.

Album oper w formie potpourris za 3 mk.

Zawiera 16 potpourris z oper Flotowa, Czajkowskiego, Offenbacha, Swetany, Glucka, Wagnera itd.

Album russe za 3 mk.

30 utworów muz. na fortepian, kompozytorów rosyjskich, Czajkowskiego, Borodina, Tiwolskiego, Glinki, Rachmanninoffa, 4 zeszyty.

Nowy łatwy album operetek na fort. za 3 mk.

Zawiera wyjątki z operetek Gilberta, Falla, Offenbacha, Straussa i w. i.

Polskie tańce na fortepian za 3 mk.

Zawierają najpiękniejsze utwory Moniuszki, Łady, Lewandowskiego, Ogińskiego, Kątskiego, Osmańskiego.

Wieniec ulubionych melodji narod. za 2 mk.

ułożonych na fortepian przez K. Petersa.

Teoretyczno-prakt. szkoła na fort. za 3mk.

przez H. Wolffa. Dotychczas rozeszło się tej szkoły **150 000 egz.**

101 tańców na skrzypce za 2 mk.

Zawierające walce, marsze, galopady, polki, polki-mazurki, kontredanse.

Polskie tańce na skrzypce za 2 mk.

Zawierają najpiękniejsze mazury, polki, polonezy, galopady, kujawiaki, krakowiaki.

Nowy system najłatwiejszego nauczenia się gry na skrzypcach za 3 mk.

przez Seyboldta. Szkoła uznana przez prof. i konserw. jako jedna z najlepszych.

Koszta pocztowe należy 30 fen. na każde z powyższych nut. Poleca i przesyła odwrotnie

FR. CHOCIESZYŃSKI. Poznań--Posen, ul. Posadowskiego 39.

Olbrzymia, najdokładniejsza i najtańsza mapa wojny

jeden metr i dwadzieścia centim. szeroka, a 94 centim. długa, wykonana w kilkunastu kolorach, na pięknym kartonie, złożona w ozdobnej okładce

Mapa ta, która co tylko wyszła, zawiera najdokładniej wszystkie miejscowości placu boju we Francji, Belgji, Austrji, Rosji, Anglji, Włoch, Turcji, Serbji, Czarnogóry itd. — słowem całą Europę, części graniczące Azji i Afryki — oraz morza, na których wojna europejska się toczy i toczyć się będzie.

Niezbędna dla każdego! Cena tylko 1 mk. Niezbędna dla każdego!

Z fr. przesełką i opakow. 1,10 mk. Przez zał. 1,35 mk. Poleca i przesela odwrotnie

FR. CHOCIESZYŃSKI, Poznań — Posen O 1.

Nakładem i drukiem Stanisława Wagnera (Fr. Chocieszyński) w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Franciszek Laurentowski w Poznaniu.